

**Ryszard Ślęczka**

*Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie*

## **Ignacy Domeyko – nauczyciel i reformator chilijskiego szkolnictwa**

### **Summary**

IGNACY DOMEYKO – A TEACHER AND REFORMER OF THE CHILEAN EDUCATION

Universities in Santiago and La Serena in Chile have taken the initiative to establish a research institute whose task will be to collect and develop documentation on the attainments of Ignacy Domeyko – a Pole and an honoured reformer of Chilean education. He arrived in Chile at the invitation of the Chilean government and since 1838 he lived in Coquimbo, where he taught chemistry and mineralogy at a local secondary school and organized research laboratories. Since 1846 he worked at the University of Santiago, where he served as rector three times. This role gave him the opportunity to introduce in Chilean schools a curriculum reform and new teaching methods modelled on European experiences. Domeyko made a significant contribution to the development of science in Chile, he was also interested in the development of mines and geology in the western part of South America. He was a member of many international scientific societies and the Academy of Sciences in Kraków. In recognition of merit, Ignacy Domeyko was awarded an honorary doctorate by the Jagiellonian University.

**Key words:** Ignacy Domeyko, teacher, education, reformer of the Chilean education.

red. Paulina Marchlik

W październiku 2002 r. w Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie miała miejsce uroczysta sesja naukowa z okazji dwusetnej rocznicy urodzin Ignacego Domeyki – uczonego<sup>1</sup>, geologa, mineraloga, etnografa i jednego

---

<sup>1</sup> Nieco wcześniej (10 października 2000 r.) w Collegium Maius w Krakowie w Uniwersytecie Jagiellońskim zorganizowano duże polsko-chilijskie sympozjum na temat „Ignacy Domeyko

z najznakomitszych członków zagranicznych, tej niezwykle ważnej dla polskiej nauki instytucji<sup>2</sup>. Wygłoszono nań kilka ciekawych referatów poświęconych jego osobie i jego bliskim kontaktom z filaretami wileńskimi<sup>3</sup>. Pokazano też dary przekazane przez niego krakowskiej Akademii Umiejętności i dostępną po nim spuściznę, zgromadzoną w zbiorach Biblioteki PAU i PAN w Krakowie<sup>4</sup>. Właściwym jednak powodem do przypomnienia postaci Domeyki stała się niezwykle cenna inicjatywa dwóch chilijskich uniwersytetów – Universidad de Santiago de Chile i Universidad de La Serena, zmierzająca do powołania instytutu jego pamięci i dokumentacji, dla rodzącej się tam demokracji. Z pierwszym z nich, związany był naukowo i pełnił funkcję rektora. W drugim, położonym w regionie Coquimbo, jego imieniem nazwano jeden z sześciu uniwersyteckich kampusów.

Ignacy Domeyko urodził się 3 lipca 1802 r. w Niedźwiadce koło Mira w okręgu Nowogrodzkim. Jego ojciec Hipolit był prezesem sądów ziemskich i zmarł, gdy Ignacy miał niespełna siedem lat. Nad jego dalszym rozwojem czuwali stryjowie, głównie stryj Józef, geolog i uczeń prof. Wernera z uniwersytetu w Freiburgu. Matka, Karolina, pochodziła z zamożnego domu ziemiańskiego Ancutów, przywiązanej do narodowej tradycji i szlacheckich obyczajów. Starła się u swoich dzieci, jak to bywało w tamtych czasach, kształtować ducha patriotyzmu i religijności. Jednym z pierwszych, który próbował rozbudzić

---

– doktor honoris causa”, na które zaproszono rodzinę Domeyków z Australii, Chile, Litwy, USA i Polski.

<sup>2</sup> Członkiem rzeczywistym Akademii Umiejętności w Krakowie, Domeyko został na posiedzeniu w dniu 7 lipca 1873 r.; zob. *Ignacy Domeyko w dwusetną rocznicę urodzin*, pod red. A. Strzałkowskiego, Seria Monograficzna Polskiej Akademii Umiejętności, Komisja Historii Nauki, Kraków 2004.

<sup>3</sup> Zaprezentowano na niej też jego wkład w rozwój nauk o Ziemi i dokonania w zakresie mineralogii chemicznej.

<sup>4</sup> Wspomnianą konferencję poprzedziło kilka ważnych wydarzeń. W 1995 roku dom I. Domeyki odwiedził prezydent Lech Wałęsa, co uwieczniono wmurowaniem okolicznościowej tablicy. W listopadzie 1999 r. doszło do oficjalnej wizyty w Chile władz miasta Krakowa oraz kilku krakowskich uczelni: Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademii Górniczo-Hutniczej, Politechniki Krakowskiej, Akademii Muzycznej i Akademii Wychowania Fizycznego. Jednym z ważniejszych punktów programu tej wizyty był Dzień Nauki Polskiej, który został zorganizowany w Auli Ignacego Domeyki w Universidad de Chile i Universidad de La Serena. Wiele oficjalnych i mniej oficjalnych spotkań miało miejsce np. w chilijskim Departamencie Szkolnictwa Wyższego Ministerstwa Edukacji, Ambasadzie RP w Santiago. Były również spotkania z przedstawicielami Polonii chilijskiej. W ramach rewizyty rektor UJ zaprosił – jako przedstawiciela Ameryki Łacińskiej – prof. Juna de Dios Vial Correa na 600-lecie Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wspomnianą wizytę zrealizowano w ramach podpisanej w 1994 r. umowy miast bliźniaczych między Krakowem a chilijskim miastem La Serena.

przyszłe zainteresowania naukowe młodego Ignacego był ks. Tadeusz Malukiewicz, nauczyciel fizyki i chemii w pijarskiej szkole – w Szuczynie Lidzkim. Do właściwego pogłębienia jego wiedzy o ziemi doszło na wydziale fizyczno-matematycznym Uniwersytetu Wileńskiego, gdzie słuchał, między innymi, wykładów: Józefa Gołuchowskiego, Ignacego Horodeckiego, Joachima Lelewela, Jędrzeja Śniadeckiego (Maślankiewicz 1939–1946: 313–318). Dalszą naukę kontynuował na emigracji we Francji. W Sorbonie i Collège de France uzupełnił swoją wiedzę z matematyki, geometrii wykreślnej, chemii analitycznej, fizyki, astronomii, botaniki, mineralogii i geologii. Jego główną pasją, w tym czasie, były wycieczki geologiczne, które zachęciły go do wstąpienia do École des Mines. W 1837 roku ukończył ją jako inżynier górnictwa<sup>5</sup>.

Jeszcze podczas studiów w Wilnie związał się z Towarzystwem Filomatów. Podczas procesu filomatów był więziony, m.in. z Adamem Mickiewiczem, z którym utrzymywał bliskie kontakty osobiste. Brał czynny udział w powstaniu listopadowym, walcząc w oddziale Dezyderego Chłapowskiego. Po przekroczeniu granicy prusko-rosyjskiej, jak wielu powstańców, był internowany w Prusach Wschodnich. Nie przystał na propozycję władz pruskich, zmierzającą do podpisania tzw. próśby o amnestię i wybrał drogę do Francji, skąd dochodziły głosy o formowaniu się legionów złożonych z byłych powstańców. W pierwszych dniach stycznia 1932 r. Domejko rozpoczął swoją podróż do Paryża. Przerwał ją na krótko pobyt w Dreźnie „...tam znajdując Mickiewicza, Odyńca, Garczyńskiego Weysenhofa i mnóstwo z bogatszych polskich rodzin Polaków. Wybornie tu nam przeszły zima i wiosna i gdyby nie wymagania konsula rosyjskiego, który tam żądał od rządu saskiego, aby nas zmusił do podpisania próśby o amnestię lub wyganiał z kraju, tobym pozostał w Dreźnie i tym sposobem drugi raz jużby się moja podróż skończyła” (Tretiak 1908: 58). W trakcie wspomnianej podróży odwiedził jeszcze kopalnię srebra i akademię w Freybergu, w której jego stryj Józef Domejko kształcił się na inżyniera górnictwa. W Paryżu, po krótkim okresie fascynacji miastem i jego bogatą kulturą (w pierwszej kolejności zwiedził ogród Tuileryjski, przedmieścia St. Germain, Hotel Inwalidów i Panteon), nawiązał kontakt z emigracją. Poznał głównych jej przedstawicieli i pozostawał w bliskich stosunkach z Adamem Czartoryskim, Joachmem Lelewalem, Józefem Dwernickim oraz generałem Józefem Bemem. Zawiedziony nieco życiem politycznym i duchowym emigracji oddał się studiom naukowym, które zwieńczone uzyskaniem dyplomu inżyniera górnictwa,

---

<sup>5</sup> „Głos Polski”, R. 41, nr 17 (gazeta polonijna, ten numer w całości poświęcony był osobie Ignacego Domeyki).

zapewniły mu intratną posadę poszukiwacza złóż rudy żelaza w alzackiej posiadłości bogatych bankierów i właścicieli fabryk – u państwa Köchlin. Pod koniec prac, nad zleconym mu zadaniem poszukiwania rud w Alzacji (jesienią 1837 r.), otrzymał list od swojego dawnego profesora mineralogii P.A. Dufrenoy, w którym zaproponował mu objęcie stanowiska nauczyciela chemii i mineralogii w Coquimbo w Chile. Po krótkim namyśle, Domeyko podpisał sześciolatni kontrakt z rządem chilijskim i rozpoczął czteromiesięczną podróż, przez Londyn, Buenos Aires, stepy Argentyny i przełęcz Uspallata w Kordyliarach, do wskazanego kontraktem miejsca w Ameryce Południowej.

W latach 1838–1846 Domeyko przebywał w Coquimbo, gdzie na podstawie wspomnianej umowy pełnił funkcje nauczyciela chemii i mineralogii w miejscowym gimnazjum. Dzięki zakupionym wcześniej urządzeniom i przyrzędom powstało laboratorium oraz gabinet fizyczny i mineralogiczny. Po wstępnym opanowaniu języka hiszpańskiego zaczął uczyć fizyki i chemii: „Pierwszą zaraz lekcję począłem dla nich od preparacji tlenu i najprostszych z nim doświadczeń. Jakież to było ich podziwienie i radość, gdy obaczyli, że jakieś powietrze wychodzi z retorki, tworzy pęcherzyki przechodząc przez wodę, zbiera się do szklanki i ze szklanki do szklanki daje się przelewać jak wino z kieliszka do kieliszka. Potem większe zadziwienie, gdy spostrzegli, z jakim blaskiem w tym powietrzu płoną siarka, węgiel, fosfor, nawet żelazo, a zapalka, świeżo zdmuchnięta, sama się zapala” (Nieciowa 1963: 10, zob. też<sup>6</sup>). Początkowo pracował z grupą piętnastu uczniów, dla których postanowił ułożyć własny plan nauczania – uwzględniający ich rzeczywiste potrzeby i przyszłe korzyści. Od 1840 roku dla uczniów, którzy posiadali podstawy z fizyki i chemii otworzył kurs mineralogii i wstępnej geologii. Lekcje, w wymiarze dwugodzinnym, miały przeważnie charakter praktyczny, gdzie uczniowie mieli możliwość zapoznania się z większością minerałów występujących w przyrodzie i masywach skalnych gór chilijskich. Szczególnie ważny z zakresu geologii górniczej był opis form żył i opisy wszelkiego rodzaju pokładów metalicznych, węglowych i innych, które dawały możliwość wykorzystania ich w dalszej pracy w przemyśle. Na lekcjach z mineralogii ćwiczano się w operacjach probierczych i analizie chemicznej występujących tutaj rud. Tych, którzy poznali mineralogię i geologię, uczył następnie geometrii podziemnej, czyli miernictwa górniczego. Na swoich wykładach, wiele czasu przeznaczał na objaśnienie właściwości metali użytecznych stanowiących bogactwo chilijskiego górnictwa.

---

<sup>6</sup> Pamiętniki Domeyki, t. 3: Wyjazd z Coquimbo 1845. Podróż do Araukani w 1845, Zbiory specjalne Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, sygn. 1316.

Nie zapomniał też o wprowadzeniu do swojego programu nauczania zagadnienia eksploatacji rodzimej saletry i odzysku soli z wody morskiej, jednych z dwóch najważniejszych gałęzi dla krajowego przemysłu. Swoje postępy w nauce uczniowie prezentowali podczas popisów organizowanych dla rodziców i mieszkańców La Sereny.

Praca nauczycielska Domeyki została dostrzeżona przez ministra oświecenia publicznego rządu chilijskiego, który poparł jego propozycję wysyłania najzdolniejszych uczniów na studia zagraniczne<sup>7</sup>. Postanowiono kształcić ich w Paryżu w Wyższej Szkole Górniczej i Saint Etienne w Szkole Górniczej Praktycznej, położonej w departamencie Loire, zasobnym w liczne kopalnie węgla. Już wówczas zgromadził wokół siebie grupę zdolnych uczniów, którzy odegrali ważną rolę w rozwoju krajowego przemysłu. W oparciu o zasady opracowane przez jednego z nich, Don Manuela Aracena, prowadzono wycenę poziomu czystości metalu w rudach miedzi i srebra. Inny z jego uczniów, Don Niccolao Naranjo, został dyrektorem kopalni i odkrył jedną z bogatszych żył srebra, którą nazwał Mina de Domeyko. W ocenie Domeyko – „[...] była to młodzież nie zepsuta, uległa rodzicom, powolna radom nauczycieli, umiarkowana w obejściu się i charakterze. Dość pojętna i pochwopna w dobrych uczynkach”<sup>8</sup>. Na pożegnanie uczniom i nauczycielom Liceum w Coquimbo zalecił, aby na całe życie zachowali pracowitość i uczciwość oraz w swoim postępowaniu kierowali się mądrością i rozumem (Ryn 2004: 14).

Pobyt w Coquimbo obfitował w liczne podróże i wyprawy naukowe. Pierwszą z nich była dwumiesięczna ekspedycja do Copiapó, gdzie zwiedził między

<sup>7</sup> Efektem wspomnianej rozmowy były cztery postanowienia:

„– Rząd wyśle na trzy lata do Szkoły Górniczej Paryskiej dla ukończenia nauki trzech celujących uczniów, których imiona mu przedstawię, i da im posadę, na moje miejsce, nauczycieli, gdy termin umowy mojej z rządem upłynie i zechcę z posady dzisiejszej usunąć się;

– Rząd przeznaczy 2000 piastrow na zakupienie małych laboratoriów probierczych i narzędzi mierniczych przeznaczonych na zapomogi dla tych uczniów, którzy po ukończeniu kursu chemii i mineralogii w Coquimbo okażą się zdolnymi do jakiejś posługi w przemyśle górniczym;

– Rząd kosztem Rzeczypospolitej każe wydrukować mój Traktat probierczy i Mineralogię przygotowane i użyte przeze mnie jako teksty do nauczania;

– Minister poleca mi zwiedzać na początku przyszłego roku zakłady przemysłowe górnicze i Kordyliery departamentu Copiapó kosztem rządowym” (Pamiętniki Domeyki, t. 4, cz. 2: Zawód mój nauczycielski i naukowy w Chili. Santiago 1846–1884, Zbiory specjalne Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, sygn. 1316, s. 17).

<sup>8</sup> Pamiętniki Domeyki, t. IV, cz. 1: Coquimbe 1838–1844, Zbiory specjalne Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, sygn. 1316.

innymi kopalnie miedzi (Carrisal) i srebra (Chañarcillo). Ta ostatnia wydobywała rocznie około sto tysięcy funtów tego niezwykle cennego kruszcu. Podróż ta była dla niego bardzo ważna, ponieważ przywiózł z niej nowe doświadczenia geologiczne oraz próbki minerałów, które wykorzystywał następnie jako pomoce naukowe na prowadzonych przez siebie lekcjach. Pieszko lub konno przemierzył Dolinę Copiapó z jej rozgałęzieniami, poczynawszy od morza aż do najwyższego grzbietu położonego w Kordylierach. Do jednej z ciekawszych podróży z tego okresu, zaliczyć należy wakacyjną wyprawę do Santiago w styczniu i lutym 1841 roku. W jej trakcie poznał kopalnie złota, miedzi i srebra w Panitaqui oraz urokliwe miasteczko Illapel. Opisał ją w swoich wspomnieniach: „Droga do Illapel, stolicy departamentowej, jest jednym z główniejszych traktów do stolicy chilijskiego Santiago, przechodzi przez bogate w kruszce miedziane i srebrne góry Ovalle, Cogoti, Combarbala, Los Hornos. Już napomknąłem o bliskich od Limari kopalniach miedzi w Tamaya, najbogatszych w ten kruszec na świecie. Niedaleko Cogoti żyły miedzi wydały w przeciągu lat sześciu więcej niż na pięć milionów franków tego metalu, a przy drodze dojazdowej do Los Hornos widać niezmierne gruzdy z dawnych kopalni miedzi i złota, o których mimojazdem wspomniałem w mojej podróży z Paryża do Coquimbo” (Nieciowa 1963: 261). Podczas licznych podróży zapoznał się z działalnością wielu ośrodków górniczych znajdujących się w różnych częściach kraju oraz dokonał ich wnikliwej oceny pod względem geologicznym, przyrodniczym i etnograficznym. W zorganizowanych przez siebie wyprawach towarzyszyli mu najczęściej jego uczniowie. Zdobyta w ten sposób wiedza i doświadczenia dały Domeyce podstawę do napisania kilkunastu prac, które opublikował w paryskim „Annales des Mines”, „Comptes rendus” Akademii Paryskiej i „Anales de la Universidad de Chile”, w roczniku uniwersyteckim.

Z dostępnej literatury i źródeł wynika, że Domeyko swoją przygodę z nauką rozpoczął w 1846 roku. Pisał on: „Już o tym w pierwszej części tej ubogiej kroniki mego pobytu w Chile była mowa, że w 1846 r. był już upłynął termin mego zobowiązania się do nauczycielstwa w tym kraju i miałem silne postanowienie wracać do Europy. Pierwszych dni listopada tego roku czekałem już w porcie Valparaiso na parowiec, którym miałem opuścić Amerykę” (Domeyko 1963: 29). Przyczyn pozostania Domeyki w Chile na prawie czterdzieści kolejnych lat wymienić można kilka. Jedną z nich był pożar w zorganizowanym przez niego laboratorium w Coquimbo i chęć pomocy przy jego odbudowie. Na opóźnienie decyzji o planowanym wyjeździe do Europy miała wpływ też wiadomość o wybuchu wulkanu Descabezado w Andach, gdzie

udał się niezwłocznie w celu przeprowadzenia obserwacji i pobrania niezbędnych próbek. Ze wspomnianymi wydarzeniami zbiegła się w czasie propozycja chilijskich władz oświatowych, zachęcająca go do przeprowadzenia reform w szkolnictwie i Radzie Uniwersyteckiej Uniwersytetu w Santiago. Po kilku latach, tak napisał do swojego przyjaciela Władysława Laskowicza: „Jednak postanowiłem rok ten i może rok przyszły oddać się szczególnie poprawie edukacji publicznej, co mnie odwiedzie na czas od moich naukowych prac i narazi na nowe kłopoty” (Domeyko 1976: 158). Wspomniany uniwersytet w Santiago założony został w 1843 r. i nie posiadał, w znaczeniu europejskim, charakteru szkoły wyższej. Stanowił coś w rodzaju władzy nadzorczej i administracyjnej nad szkołami, na które złożył się instytut naukowy (Instituto Nacional), połączony z klasami elementarnymi oraz gimnazjalnymi. Ważnym jego ciałem decyzyjnym była Rada Uniwersytecka, posiadająca pięciu dziekanów, dwóch radców rządowych, sekretarza i rektora. – „W tej szkole wszystkie kursy wyższej oświaty pomieszczone z gimnazjalnymi i elementarnymi, wszyscy ich nauczyciele i uczniowie znajdowali się pod zarządem jednego rektora, pod jedną i tąż samą prawidłową ustawą co do karność i porządku, prawie bez względu na lata i usposobienie się uczących” (Domeyko 1963: 28). Do najważniejszych nauk, na których próbowano się koncentrować należały: prawo, medycyna, wyższa matematyka i nauki przyrodnicze. Posiadały one swoje katedry skupione wokół Instituto Nacional. Zaproponowany przez Domeykę projekt reformy szkolnej zakładał, najogólniej mówiąc, oddzielenie istniejącego instytutu od szkolnictwa niższego szczebla i wprowadzenie do niego nowych nauk na poziomie uniwersyteckim. Próbował przy tym, skorzystać z rozwiązań niemieckich (posłużył się też znaną sobie organizacją Uniwersytetu Wileńskiego). Przedstawiając swoje propozycje Radzie Uniwersyteckiej, napotkał jednak na pewien opór, zwłaszcza ze strony Don Antonio Varasa, polityka, profesora i dyrektora Instituto Nacional. Spór toczył się wokół rozdzielenia młodzieży starszej od młodszej i uwolnienia tej pierwszej spod reguły szkolnej. Przez kilka miesięcy prowadzono zagorzałe dysputy, które ostatecznie rozstrzygnięto po myśli Domeyki. W zasadzie, bez większych poprawek przyjęto jego projekt, zmierzający do podziału wspomnianego instytutu na dwie sekcje – niższą (gimnazjalną) i wyższą, zatrzymującą nazwę Instytutu. Ta ostatnia miała posiadać oddzielną organizację i zwierzchność rektora. Do momentu przeprowadzenia całkowitej reformy, stanowisko rektora miało być zastąpione funkcją delegata uniwersyteckiego. Jak można było się spodziewać, zaproponowano ją Domeyce, który wahał się i zwlekał z jej przyjęciem. W podjęciu decyzji w tej sprawie

pomogła mu nominacja na profesora fizyki, wręczona przez ministra oświecenia publicznego – Don Manuela Antonio Tocornala. Z przeprowadzeniem ostatecznej reformy zwlekano jeszcze kilka lat. Postanowiono ją rozpocząć dopiero na początku 1852 r. od podziału istniejącego gmachu Instytutu na dwie odrębne części. Jedną – przeznaczono dla trzech uniwersyteckich fakultetów, a w drugiej – urządzono sześć klas gimnazjalnych. W internacie postanowiono umieścić jedynie uczniów młodszych, którzy nie przekroczyli piętnastego roku życia. Większą niż dotychczas uwagę przywiązywano do wyboru wychowawców (dozorców), do ich charakteru i pobożności. W celu zachowania równowagi między gimnazjum i uniwersytetem, postanowiono przyjąć podobne zasady wychowania dla studiującej i uczącej się tutaj młodzieży<sup>9</sup>. Od tego momentu Domeyko zaczął sprawować władzę nad czymś w rodzaju chilijskiej „wyższej uniwersyteckiej instrukcji” i miał duży wpływ na całe tamtejsze szkolnictwo. Tak o tym pisał: „Zrazu miałem tylko trzech nauczycieli do nauk prawnych, trzech do lekarskich i czterech do wyższej matematyki i nauk przyrodniczych; sam musiałem też same co pierwiej przedmioty wykładać, urządzać nowe gabinety, laboratoria, bibliotekę etc.”<sup>10</sup>. Pierwsze dziesięć lat reformy uniwersytetu w Santiago było skoncentrowane na ugruntowaniu wysokiej pozycji istniejących już fakultetów, tworzących wyższe szkoły specjalne, czyli prawną, lekarską i politechniczną. W pierwszej, mieli kształcić się adwokaci, sędziowie i urzędnicy wyższego szczebla. W drugiej, dominowały nauki lekarskie, a trzecia – przeznaczona była dla inżynierów cywilnych i górniczych. Dla wyżej wymienionych fakultetów przyjęto odrębne regulaminy nauki świadczące o ich odrębności i autonomii<sup>11</sup>.

W 1865 roku zmarł Don Andres Bello<sup>12</sup>, pierwszy rektor niezreformowanego jeszcze uniwersytetu w Santiago, który powziął pewne kroki w kierunku przekształcenia go w instytucję zajmującą się badaniami naukowymi oraz organizacją studiów. Z relacji Domeyki wynikało, że nie mieszał się on do jego uniwersyteckiej delegacji, która w tym czasie przyczyniła się do podwojenia liczby profesorów, adiunktów i studentów. Zanim doszło do jego wyboru na rektora wspomnianego uniwersytetu, na krótko stanowisko to sprawował

---

<sup>9</sup> Pamiętniki Domeyki, t. IV, cz. 2: Zawód mój nauczyciel i naukowy w Chili. Santiago 1846–1884, Zbiory specjalne Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, sygn. 1316, s. 77.

<sup>10</sup> Tamże, s. 51.

<sup>11</sup> Pamiętniki Domeyki, t. IV, cz. 2: Zawód mój nauczyciel i naukowy w Chili. Santiago 1846–1884, Zbiory specjalne Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, sygn. 1316, s. 84.

<sup>12</sup> Andres Bello (1781–1865), polityk, pisarz, poeta, tłumacz dzieł francuskich i włoskich na język hiszpański.



M.A. Tocornala, który jednak niczym szczególnym nie zapisał się w jego dziejach. W 1867 roku rektorem uniwersytetu został Domeyko. Zaproponował zniesienie pełnionej przez siebie „delegacji” uniwersyteckiej i poddał pod dyskusję projekt utworzenia kolejnych fakultetów. Jednym z nich miał być fakultet literacki będący kontynuacją wyższych klas historii, literatury i filozofii. W tym czasie, nie do końca był przekonany o wprowadzeniu na uniwersytet teologii, silnie popieranej przez władze rządowe i duchowieństwo. W jego odczuciu, mogłoby to prowadzić do otwartego konfliktu z urzędującym arcybiskupem i mianowanymi przez niego nauczycielami szkół początkowych.

W grudniu 1870 r., na początku drugiego okresu sprawowania władzy rektorskiej na Uniwersytecie w Santiago, po dwudziestu latach wspólnego pożycia małżeńskiego opuściła go jego ukochana żona – Enriqueta Sotomayor. Nie zaniedbując obowiązków domowych i wychowania swoich dzieci, więcej czasu niż wcześniej poświęcał swojej pracy naukowej. Dotychczasowe podróże geologiczne zastąpił częstym pobytom w laboratorium, gdzie przeprowadzał analizę chemiczną dostarczonego mu materiału i zebranych przez siebie próbek. Zbiegło się to w czasie z wyznaczeniem na ministerstwa oświecenia publicznego Don Abdona Cifuentesa, zwolennika nieograniczonej wolności w zakresie nauczania, dostępu do stanu lekarskiego i prawnego oraz nauczycielskiego. Nie popierał on wcześniejszych projektów rządowych wprowadzających kontrolę nad szkolnictwem. Dążył raczej do ograniczenia roli uniwersytetu, któremu proponował pozostawić jedynie prawo do nadawania stopni naukowych. Jego koncepcja nie zyskała szerszego poparcia i w ostatecznym rozrachunku, zgodzono się z propozycjami złożonymi przez Domeykę, w których mogliśmy przeczytać, że „...każdemu wolno będzie się uczyć i kolegia zakładać, kto się ku temu zdolnym poczuwa, ale egzaminy uczniów, o ile te mają posłużyć do otrzymania stopni i dyplomów uniwersyteckich, mogą być zdawane i ich certyfikaty uważane za dostateczne w tych tylko zakładach, które okażą, że posiadają potrzebny komplet lekcji, nauczycieli i środków niezbędnych, odpowiednich tym, które posiada każde gimnazjum rządowe; w szkołach prywatnych mogą profesorowie trzymać się tekstów i metod, jakie uznają za lepsze, tylko co do egzaminów muszą stosować się do programu przypisanego jednakowo dla wszystkich zakładów gimnazjalnych, tak rządowych, jak prywatnych” (Domeyko 1963: 63–63). Z założeniem, że egzaminy przeprowadzane w prywatnych zakładach kształcenia poddane będą nadzorowi komisarzy wyznaczonych przez Radę Uniwersytecką.

W trzecim i ostatni okresie sprawowania funkcji rektora (1877–1884), Domeyko miał przejmować zakłady naukowe zdobyte w peruwiańskiej Limie. Z zajętych przez armię chilijską terenów do Santiago przeniósł: Bibliotekę Narodową, dobrze wyposażone zakłady naukowe, laboratoria i liczne księgozbiory. Czynił to z dużą niechęcią, zachowując w pamięci działania Rosjan mające na celu wyniszczenie zbiorów Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego. W wymienionym czasie uniwersyteckiego urzędowania przyszło mu zmierzyć się z dwoma niezwykle ważnymi kwestiami odnoszącymi się do nauczania religii i łaciny. W odniesieniu do religii uważał, że powinna ona stanowić cel nauczania i wychowania w szkołach ludowych i gimnazjalnych, pisząc: „Jeszcze przed trzydziestu laty – jakem powiedział – za ministerstwa mojego przyjaciela Tocornala zwiódłem w Radzie bój nie lada o to, aby w mianowaniu bakałarzy do szkół parafialnych radzono się i uwzględniano opinią proboszczów miejscowych i aby arcybiskupowi w Santiago dozwolony był nadzór nad szkołą normalną dla nauczycieli ludowych. W całym ciągu mego urzędowania starałem się ochraniać seminaria i prywatne kolegia, odznaczające się lepszym moralno-religijnym wychowaniem młodzieży, od intrygi i szkodzenia im wolnomyślnych bezwyznaniowców, masonów i oportunistów” (Domeyko 1963: 69–70). W przypadku łaciny był raczej przeciwny zastąpienia jej w gimnazjach językami nowożytnymi, uważając ją za niezbędną do gruntownego poznania języka ojczystego.

W maju 1883 r. z powodów osobistych i zdrowotnych przedstawił prośbę o zwolnienie go z urzędu rektora, która ostatecznie została przyjęta. Dokucała mu szybko postępująca utrata słuchu i tęsknota za ojczyzną. W dowód wdzięczności i zasług wniesionych w rozwój chilijskiej oświaty, parlament przyznał mu dożywotnią roczną pensję w kwocie 6 000 piasstrów, wypłacaną w kraju lub poza jego granicami. Zanim wybrał się do kraju swoich ojców postanowił, jeszcze przez rok, dokończyć prowadzone przez siebie kursy chemii, mineralogii i geologii. W styczniu i lutym, miesiącach wakacyjnych, podjął trud uporządkowania kilku tysięcy minerałów nagromadzonych podczas pobytu w Santiago. Po czym, w połowie 1884 r., rozpoczął ostatnią podróż swojego życia. W towarzystwie najbliższych postanowił odwiedzić rodzinne strony i Ziemię Świętą. Na krótko pojawił się w Krakowie i w Warszawie. Do Krakowa przyjechał w lipcu 1884 r., gdzie spotkał się z członkami Akademii Umiejętności (AU) (Wójcik 2002: 47–65). Pod nieobecność prezesa AU, Józefa Majera i jego zastępcy, powitał go Stefan Kuczyński sekretarz wydziału przyrodniczego, profesor matematyki i fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, który zaopiekował się nim w trakcie tego kilkudniowego pobytu (Kronika miejscowa... 1884: 3).

Pomimo okresu wakacyjnego doszło do spotkania w obecności kilku członków Akademii Umiejętności. Tak wspominał tamte chwile: „...pamiętam tylko, że jeden z obecnych, zdziwiony tym, że po pięćdziesięciu trzech latach na drugim końcu świata nie zapomniałem mówić po polsku, pochwalił mnie, że mówię poprawnie, odpowiedziałem naprędce: jakże chcecie, Panowie, żebym był zapomniiał, kiedy zawsze myślałem po polsku, modliłem się po polsku i kochałem po polsku” (Domeyko 1963: 87–88). W drugim dniu na jego cześć mieszkańcy Krakowa zorganizowali uroczystą kolację w reprezentacyjnej sali Strzelnicy miejskiej. Wzięli w niej udział: biskup krakowski ks. Albin Dunajewski, hr. Kazimierz Badeni delegat namiestnictwa Galicji, Ferdynand Węgiel poseł na Sejm Krajowy i prezes Towarzystwa Oświaty Ludowej w Krakowie oraz profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego i członkowie Akademii Umiejętności. Podczas pobytu w Krakowie zaproszony został też na wieczorek literacko-przyjacielski Pawła Popiela, na którym zebrała się miejscowa młodzież oraz spora grupa literatów i krakowskich dziennikarzy. Następnie udał się do Warszawy, gdzie niezwykle serdecznie powitał go Edward Odynec wraz z wnuczką Marią Chmętowską. Nie widzieli się ponad pięćdziesiąt lat. W trzecim dniu tego pobytu odwiedził Uniwersytet Warszawski, gdzie przyjęty został przez Władysława Taczanowskiego – znanego ornitologa, twórcę systematyki i biologii ptaków ziem polskich. Zanim powrócił do Santiago i zakończył swoje życie w dniu 23 stycznia 1889 r. zdołał jeszcze odwiedzić Paryż, Rzym i Jerozolimę (Kronika... 1884: 3).

Na podstawowy dorobek naukowy Domeyki złożyło się ponad 130 różnego rodzaju opracowań wydanych w języku francuskim, hiszpańskim, niemieckim i polskim<sup>13</sup>. Wiele z nich nie zostało opublikowanych i nadal pozostaje w rękopisie. Większość napisanych przez niego prac dotyczyła mineralogii, geologii i górnictwa. Swoje badania naukowe rozpoczął od opracowania atlasu map, które miały być ilustracją do przygotowywanej przez Mickiewicza książki *Pierwsze wieki historii polskiej*. W nauczaniu, przez szereg lat, wykorzystywane były napisane przez niego podręczniki do fizyki, wstęp do nauk przyrodniczych, podręcznik geologii i górnictwa. Licznych wznowień doczekał się podręcznik probierczy, wskazujący jak przeprowadzać chemiczną ocenę minerałów, z którego korzystano w Chile, Boliwii i Peru. Większość prowadzonych przez niego prac badawczych miało zastosowanie praktyczne. Były one wysoko

---

<sup>13</sup> Do pełnej bibliografii prac Domeyki dotrzeć można poprzez lekturę trzeciej części książki zatytułowanej *Ignacy Domeyko. Obywatel świata*, red. Z.J. Ryn, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, s. 365–691.

oceniane w Ameryce Południowej i Europie. W dowód wdzięczności za wkład w rozwój nauk o Ziemi, rząd chilijski pokusił się o wydanie całego jego dorobku naukowego<sup>14</sup>.

Za nieocenione zasługi w rozwój nauki powołano go do grona kilku zagranicznych towarzystw naukowych, m.in. do towarzystwa przy Muzeum Historii Naturalnej w Paryżu, Towarzystwa Naukowego w Norymberdze i wspomnianej już wcześniej, Akademii Umiejętności w Krakowie. Z licznych nagród i wyróżnień duże znaczenie dla niego miał doktorat honoris causa z medycyny, nadany w 1887 r. przez Wydział Medyczny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W imieniu cesarza Franciszka Józefa podpisał go Stanisław Tarnowski – rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i Tadeusz Browicz – dziekan Wydziału Medycyny<sup>15</sup>. W dowód wdzięczności w skierowanym do rektora UJ liście, podziękował słowami: „Nie posiadam się z radości, jaką mi przyniosła wiadomość o wysokim zaszczytce, który udarował mię Uniwersytet Jagielloński, nadając mi stopień honorowego doktora, wyższy stokroć nad słabe moje zasługi w dziedzinie nauk i umiejętności. Na domiar szczęścia dla mnie, w dobroci Twojej, Szanowny Rektorze, zapraszasz mnie na dzień uroczystości otwarcia i poświęcenia Collegi Novi” (Domeyko 1963: 27). Tytuł ten otrzymał w towarzystwie kilku wybitnych osób, między innymi: Jana Matejki, Augusta Cieszkowskiego i biskupa Adama Stanisława Krasińskiego. W związku z jego niekwestionowanym wkładem w rozwój światowej nauki UNESCO w 2002 r. ogłosiło Rok Ignacego Domeyki. Przypadająca w tym czasie, dwusetna rocznica jego urodzin, stała się podstawą do podjęcia uroczystych uchwał podjętych przez parlamenty Polski i Chile, które miały na celu upamiętnienie wkładu Domeyki w inicjowanie kontaktów naukowych i kulturalnych pomiędzy Europą i Ameryką Łacińską (Ryn 2003: 21–22).

## Bibliografia

Dyplom honoris causa Ignacego Domeyki, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. s II 969.  
Domeyko I. 1963. *Moje podróże. Pamiątniki wygnańca 1839–1845*, przygotowała do druku, opatrzyła przedmową i przypisami E.H. Nieciowa, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.

<sup>14</sup> Pełniejszą charakterystykę dorobku naukowego Domeyki znaleźć można w *Polskim Słowniku Biograficznym* oraz w artykule H. Gąsiorowskiej, *O materiałach do biografii Ignacego Domeyki*, „Wiadomości Muzeum Ziemi”, t. 6, Warszawa 1952, s. 394–405.

<sup>15</sup> Dyplom honoris causa Ignacego Domeyki, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. s II 969.

- Domeyko I. 1962. *Moje podróże. Pamiętniki wygnańca, przygotowała do druku 1831–1838*, t. 1, opatrzyla przedmową i przypisami E.H. Nieciowa, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Domeyko I. 1963. *Moje podróże. Pamiętniki wygnańca 1839–1845*, t. 2, przygotowała do druku, opatrzyla przedmową i przypisami E.H. Nieciowa, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Domeyko I. 1963. *Moje podróże. Pamiętniki wygnańca 1846–1888*, t. 3, przygotowała do druku, opatrzyla przedmową i przypisami E.H. Nieciowa, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Domeyko I. 1963. *Moje podróże. Pamiętniki wygnańca 1839–1845*, przygotowała do druku, opatrzyla przedmową i przypisami E.H. Nieciowa, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Dyplom honoris causa Ignacego Domeyki, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. s II 969. „Głos Polski”, R. 41, nr 17.
- Kronika miejscowa i zagraniczna. „Czas”, 28 lipca 1884, nr 173, Kraków, s. 3.
- Listy Ignacego Domeyki, Zbiory specjalne Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, sygn. 10802.
- Maślankiewicz K. i in. 1939–1946. *Domeyko (Domejko) Ignacy (Żegota)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 5, Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, Warszawa–Kraków–Łódź–Poznań–Zakopane.
- Ryn J. red. 2002. *Ignacy Domeyko. Obywatel świata*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Strzałkowskiego A. red. 2004. *Ignacy Domeyko w 200 rocznicę urodzin*, Seria Monograficzna Polskiej Akademii Umiejętności, Komisja Historii Nauki, Kraków.
- Pamiętniki Domeyki, t. 3: Wyjazd z Coquimbo 1845. Podróż do Araukani w 1845, Zbiory specjalne Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, sygn. 1316.
- Pamiętniki Domeyki, t. 4, cz. 1: Coquimbe 1838–1844, Zbiory specjalne Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, sygn. 1316.
- Pamiętniki Domeyki, t. 4, cz. 2: Zawód mój nauczycielski i naukowy w Chili. Santiago 1846–1884, Zbiory specjalne Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, sygn. 1316.
- Pamiętniki Domeyki, t. 5, cz. 1: Powrót do Europy. Wyjazd z Chili – Żegluga – Kraków – Warszawa – Litwa, Zbiory specjalne Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, sygn. 1316.
- Ryn Z.J. *Osobowość i duchowość Ignacego Domeyki*, Polska Akademia Umiejętności, Komisja Historii Nauki. Monografie, nr 7.
- Ryn Z.J. 2003. *Rok Ignacego Domeyki 2002*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Wójcik Z. 2002. *Kontakty Ignacego Domeyki z Uniwersytetem Jagiellońskim i stowarzyszeniami naukowymi Krakowa*, [w:] *Ignacy Domeyko. Obywatel świata*, red. Z.J. Ryn, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.